

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 130.

Wągrowiec, czwartek dnia 6 listopada 1930 r.

Rok V.

Kto głosuje na listę centrolewu nr. 7, ten pomaga socjalistom i innym wywrotowcom w ich walce z Kościołem i Państwem. Episkopat zakazał katolikom głosować na te stronnictwa.

Kto pragnie natomiast wzmocnienia władzy Prezydenta, ładu i dobrobytu w Polsce, odda swój głos na listę nr. 1 z Marszałkiem Piłsudskim na czele!

Wyżej stoi interes państwa od prywaty

Specyficzny nastrój psychiczny, charakteryzujący zawsze walkę wyborczą spowodował szczególnie owoc na drzewie naszego życia narodowego. Jesteśmy uczestnikami walki, jaka się tworzy poza innymi rywalizującymi do ciał ustawodawczych partjami politycznymi, między dwoma obozami narodowymi, z których znowuż każdy jako taki ma ten sam zasadniczy cel. Jeden i drugi bowiem dąży do tego, by ojczyzna nasza zajęła jak najwyższe miejsce w szeregu państw.

Tak komilitoni jednego jak i drugiego obozu uważają siebie za dobrych patriotów i na zebraniach politycznych często mówcy przeklinają się na krew naszych braci, przelaną w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny z pod jarzma zaborcy. I nie można odmawiać walorów pod względem patriotyczności ani jednemu ani drugiemu.

Zachodzi wobec tego pytanie o powód dla którego ci sami bracia, którzy w latach 19/20 wspólnie i zgodnie z taką heroiczną stanowczością i bohaterstwem walczyli i położyli fundamenty pod gmach naszego życia państwowego, dlaczego oni dzisiaj zwalczają się z taką zawziętością, narażając przytem kraj nasz na wyzyskiwanie tego momentu tak przez naszych wewnętrznych jak i zagranicznych nieprzyjaciół, których mamy nie mało. Musimy stwierdzić, że jedynym powodem zaistnienia takiego stanu jest niechęć osobista kilku osobników, którzy, opierając się na rzeszach złałamuconego ludu polskiego, za wszelką cenę chcą wrócić do władzy pod płaszczem wielkiego narodowca. Ponieważ Marszałek Józef Piłsudski, któremu chyba nikt nie zdoła zarzucić najmniejszego braku pod względem narodowym, działając w roku 1926 jako dobry patriota i zobowiązany do swojego czynu jako obywatel dbający o dobro swego kraju, w przeświadczeniu, że wiele zapobiegania pełnemu upadkowi państwa z tej płaszczyzny pochylił, na której ono się znajdowało, i za które on, jako główny jego budowniczy bierze na siebie odpowiedzialność przed potomnością, musiał energicznie wystąpić, by nareszcie położyć kres temu systemowi wzajemnych koncesyj, dlatego owa nienawiść tych, którzy przez to wystąpienie w swoich interesach zostali poszkodowani.

Albowiem, jak ogólnie wiadomo, panowały przed majem 1926 roku niezaprzeczalnie stosunki uniemożliwiające dzięki swojemu charakterystycznemu układowi dojścia do skutku żadnego przedsięwzięcia ze strony organów państwa. Sejm był wszechwładny i bezsilny jednocześnie. Rządy rozmaitych klik i partyjek, które za nie licznymi wyjątkami pracowały tylko dla własnej kieszeni i które za najwyższy cel swego zadania tylko miały obstrukcje i intryki, one musiały z czasem państwo zaprowadzić do brzegu przepaści.

Każdy rząd parlamentarny, mimo najlepszych zamiarów, był zmuszony do stosowania polityki najmniejszego oporu. I nikt nie zdołał temu zaprzeczyć, że gwałtowna już zachodziła potrzeba, by położyć kres takiemu stanowi, który tak raził, że podobny dzięki swojemu charakterowi koncesyjnemu do Sejmu Polski przedrozbiorowej których skutków znanych chyba nikt nie pragnie.

Może znalazłby się jeden i drugi gorący patriota i z obozu, który dzisiaj stoi w zdecydowanej opozycji do rządu Marszałka Piłsudskiego i który wyposażony w odpowiednie przymioty charakteru i ducha uczyniłby to samo, lecz nie stało takiego męża w chwili krytycznej. Znalazł on się jedynie w osobie Wielkiego Bojownika o wolność narodu i Budowniczego naszego państwa, w osobie byłego Naczelnika państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego. On, poznawszy, że nie ma innego sposobu rozwiązania onego węzła przez lekkomyślnych przywódców

ludowych splecionego, zdecydował się na wzór Wielkiego Aleksandra Macedońskiego przeciąć go. Ze był to jedyny racjonalny sposób, o tem przekonywuje nas z dnia na dzień bardziej krystalizujące się stosunki wewnętrzne, oraz poprawa stosunków zagranicą. Ową zgnilizną moralną, jaka siłą faktu zaistnienia takich warunków w państwie musiała się wytworzyć, ją było trzeba zniszczyć. I musimy stwierdzić, że Marszałek Piłsudski, prowadząc zacięty bój, z właściwą jemu energią, z tą na ciele narodu pasywną, jaką hydra, że miał się środka jedynie racjonalnego. Już niema u nas symonii i frymarzenia groszem publicznym. Już zupełnie inaczej i urzędnik i obywatel pojmują swoje zadanie. Poszanowanie władzy państwowej ogromnie wzrosło, ale i wzrosło poszanowanie obywatela, dla którego cała ta aparatura państwowa istnieje. I najzaciętszy przeciwnik musi uznać ten wzrost sił moralnych. Są to zdobycze bez kwestji olbrzymie.

Konikiem, którym niektórzy z przywódców opozycji szczególnie chętni jeżdżą to obecna sytuacja ekonomiczna. Przechodzimy właśnie kryzys gospodarczy, który tak niesłychanie gnębi nas wszystkich i który tak ogromnie utrudnia rozwój normalny naszych stosunków. Lecz każdy, kto jako taki ma pogląd na sprawę wie, że kryzys ten tykający nas jako państwo o charakterze wybitnie agrarnym tem bardziej, że on powstał nie z winy jakichś tam spraw polityki państwowej, tylko że on jako zjawisko ekonomiczne o charakterze periodycznym ogarnął cały świat. Czy

w Ameryce, czy w Europie, czy w Azji, czy w Australji, wszędzie znajdujemy znamiona i cechy owej epidemji gospodarczej, której przebieg rząd Marszałka Piłsudskiego stara się łagodzić w miarę możliwości. Nie ma zatem potrzeby reagować na zarzuty dotyczące ewentl. zaniedbań w tej dziedzinie.

Nikt nie wątpi, że i ta część narodu polskiego która do tego czasu wciąż jeszcze będąc pod zgubnym wpływem kilku narodowych opozycjonistów, że i ona nie pragnie ujemnego dla państwa skutku życiowego. Jednakże skutek pomyślny może być osiągnięty tylko wówczas, jeżeli naród cały, wyzbywszy się zabójczych wpływów wywarłych przez nieliczną garstkę władzy żądnych osobników, nareszcie obudzi się z tego snu hipnotycznego, w jaki go ci niesumienni bracia wprawili. Wszyscy ci bowiem, którzy bez względu na oczywisty interes naszego państwa oraz nie bacząc na pogrózki różnych Treviranusów i innych nieprzyjaciół, opowiedzą się przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego, któremu nic a nic tak pod względem narodowym jak i państwowotwórczym nie można zarzucić, oni działają wbrew woli naszych za budzącą się Ojczyznę poległych braci i stają się przez to Kainami w stosunku do tych bohaterów od lat 10-ciu i dłużej w ziemi spoczywających.

Tak jak było obowiązkiem Polaka oddać całe swoje siły budzącej się Ojczyźnie w latach 1918-20, tak obecnie jest najświętszym naszym obowiązkiem stanąć jak jeden mąż i wszelkimi siłami popierać rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tak nakazuje obowiązek chwili jak i sumienie.

Augustyn Rudzki.

Prymas Polski przeciw ugrupowaniom radykalnym

W związku z nadchodzącymi wyborami, Prymas Polski ks. kardynał Hlond rozesłał do duchowieństwa okólnik zawierający pouczenie dla duchowieństwa.

W okólniku tym czytamy m. in.:

„W związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu i Senatu, oraz w trosce o dobro ojczyzny i powagę Kościoła zarządzam, co następuje: Wielebne duchowieństwo pouczy z ambony wiernych, że w nowoczesnym ustroju państwowym jest obowiązkiem katolików wybierać zgodnie z konstytucją i uczciwością chrześcijańską takich posłów i senatorów, którzy swoimi przekonaniami i swoim życiem poręczają, iż w dziedzinie ustawodawczej bronić będą prawdziwych interesów państwowych i wiary św. Wychodząc z tego zasadniczego obowiązku, wskażą

Wielebni Księża na to, że uprawnieni do wyborów obywatele i obywatelki mają obowiązek pójść do urny i oddać głos na kandydatów, jak wyżej, i że niezgodnie z sumieniem katolickim jest głosowanie na listy wyborcze stronnictw, które programowo zwalczają wiarę św. i Kościół katolicki i dążą do szkodliwych dla państwa i społeczeństwa wywrotów“.

* * *

Okólnik ks. Prymasa łączy się organicznie z wystąpieniami kilku Ksiąząt Kościoła, którzy w listach pasterskich zajęli takie samo stanowisko. Ks. biskupi Kubina, Fulman, Łukomski zakazali wiernym głosować na listy socjalistyczne, Wyzwolenia i innych sprzymierzonych z nimi radykalnych partyj.

Zjazd wdów wojennych w Poznaniu

W Poznaniu odbył się zjazd wdów po poległych na wojnie i zniarych inwalidach województwa poznańskiego. W zjeździe wzięło udział około 1000 osób.

Pierwszy referat na temat zaopatrzenia wdów wojennych wywołał 3 godzinną ożywioną dyskusję, w której wdowy solidarnie stwierdziły, że renta wdowia w obecnym wymiarze nie wystarcza na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych i apelowały o pomoc do Rządu.

Następnie zabrał głos wiceprezes zarządu głównego Zw. Inw. Woj. R. P., który stwierdził,

że ustawa inwalidzka uchwalona przez pierwszy Sejm jest nad wyraz krzywdząca. P. Szulczyński, upoważniony przez ministra pracy i opieki społecznej, płk. Al. Prystora, podał do wiadomości zebranych, że ministerstwo pracy i opieki społecznej sprawą inwalidzką żywo się interesuje, a obecnie czyni zabiegi w kierunku przeprowadzenia zmian w ustawie inwalidzkiej w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, a szczególnie wprowadzenie badań wojskowo-lekarskich i inwalidzkiej komisji odwoławczej.

—o—

W Berlinie tworzy się „białoruska organizacja wojskowa“ przeciw Polsce?

Wilno, 5. 11. W kołach białoruskich utrzymuje się pogłoska, że b. posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski udali się do Berlina, gdzie utworzyć mają przy pomocy rządów litewskiego i niemieckiego, w ścisłym kontakcie z Ukrainca-

mi „białoruską organizację wojskową“ na wzór „ukraińskiej organizacji wojskowej“ celem podjęcia akcji wywrotowej na ziemiach północno-wschodnich Polski na wiosnę roku przyszłego.

Idea bezpartyjnego Bloku zwycięża

w powiecie węgrowskim

Z całą satysfakcją notujemy wielce pocieszające wieści z różnych terenów naszego powiatu, świadczące o skupieniu się coraz liczniejszych rzesz obywatelskich przy liście wyborczej Marszałka Piłsudskiego. Tu, gdzie jeszcze przed paru laty słowo „Piłsudski” było w opinii ogółu symbolem wszelakich „bezceństw”, — dziś — o dziwo! wymawiane jest z szacunkiem, a nawet uwielbieniem przez coraz liczniejsze masy robotnicze, włościańskie, ziemiańskie, mieszczańskie, a przede wszystkim przez tych, którzy pod Jego naczelnym dowództwem krwawili się o wolność Polski z nawałą bolszewicką.

Jak się to stało? Otóż te lajdackie i potworne wprost insynuacje o największym naszym Wodzu, najszlachetniejszym Człowieku i dobrym Katoliku, rozprowadzały tendencyjnie i złośliwie zdeprawowaną niewolę i zakłamaną „endecją”, a raczej jej merytoryczną i zaganiacze, którzy w swej bezgranicznej nienawiści do tego człowieka i jego ideowego obozu, zdobyli się ostatnio na hańbiący niczem nie usprawiedliwiony czyn zdrady narodowej, mianowicie na rozbięcie polskiego frontu wyborczego na zachodnich kresach, oraz na blok przedwyborczy z socjalistami i radykałami chłopskimi na wschodzie, byle tylko nie pójść do walki wyborczej razem z „sanacją”. Raczej Niemcom ułatwić mandaty, byle nie podać ręki rodakom z obozu Piłsudskiego — oto etyka i patriotyzm endecki.

Wyszła bowiem na jaw perfidna ich polityka, ujawniają się ich stałe kłamstwa i potwarze, pustka programowa, defetyzm polityczny i warcholskie poczynania. Okłamywać prostodusznych i poczciwych ludzi można tylko do czasu. Prawda, jak oliwa, zawsze wyjdzie na wierzch. Objawem zdrowej reakcji na to wicherzycielstwo, rozsadzające nasze młode Państwo, są liczne zgromadzenia i wiece, na których ludzie, dotychczas uprzedzeni, obojętni, czy wręcz wrogo usposobieni, żywiołowo manifestują swe uczucia przyjaźni do państwowo-twórczego obozu Marszałka Piłsudskiego i deklaruja się masowo poprzeć Go

przy nadchodzących wyborach w Jego zmaganiu się z destrukcyjną opozycją endecko-socjalistyczną i mniejszościową.

W powiecie węgrowskim praca uświadamiająca czyni znakomite postępy.

Prezjdum Rady Powiatowej BBWR pod sprężystym przewodnictwem p. dr. Modrzejewskiego pracuje sprawnie i intensywnie. Znalazło się grono ludzi ideowych, którzy zupełnie bezinteresownie, nie bacząc na trud, na drwiny, o belgi i oszczerstwa miejscowego pisemka endeckiego „Gazety Węgrowskiej” i ludzi złej woli, poświęcają każdą wolną chwilę na organizację Kół BBWR po najdalszych zakątkach powiatu, zebrani i wiecowa, na których demaskują spokojnie i rzeczowo kłamstwa i warcholstwo całej opozycji, niezdolność rozbitego na liczne partje i koterje Sejmu do opozycyjnej pracy państwowej, oraz wielkie, syzyfowe prace Rządu Marszałka Piłsudskiego dla dobra wszystkich warstw społecznych i rozwoju państwowego. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w obecnym krytycznym czasie światowego kryzysu gospodarczego.

Pracownicy ci zapisują się złotymi głoskami w dziele budzenia zmysłu państwowego, szacunku i uznania dla prawdziwych wielkości oraz wyzwalań mas z pod supremacji klik partyjnych.

W ubiegłym tygodniu zorganizowano w powiecie 30 wieców i zebrani a mianowicie:

W Morakowie, Laskownicy-W., Kopaszynie, Grylewie, Łopienniu, Gołaszewie — (dwa razy), Damasławku, Rybowie — (dwa razy), Gołanicy, Łeknie, Żelcach, Runowie, Pawłowie-Zoń, Dobiejewie, Wągrowcu (Kolejarze), Panigrodzu, Lechlinie, Miłostawicach i Popowie-Kość itd.

Ludność, bądź jednomyślnie, bądź w przeważającej większości opowiada się za listą Nr. 1, na której czele stoł ukochany Wódz i Twórca państwowości Polski Marszałek Józef Piłsudski.

P. A. W.

Jak to było naprawdę w Mieścisku?

„Gazeta Węgrowska” zdołała jeszcze przed zamknięciem drukarni wylać znów pełen kubeł pompy na tych przedstawicieli obozu Marszałka, którzy napiętnowali fałszywe i kłamstwa bezczelnej demagogii krzykaczy endeckich na zebraniu w Mieścisku, dnia 29. X. br.

W gazecie tej słyszy się ciągle przechwałki, że BBWR ośmiela się „rozbić” ultra-„narodowe” zebrania endeckie przy pomocy w koszarnej wyobraźni endeckiej wymyślonych, rzekomych „bojówek sanacyjnych”, a nie śmie stanąć do słownej rozgrywki na argumenty, które u „narodowców” mają być tak „prawdziwe” i tak „potężne”, że żadne wywody Bezpartyjnego Bloku w rzeczowej dyskusji obalić ich nie są w stanie.

Tymczasem co się okazało? Oto wywody jednego z panów redaktorów w Bydgoszczy, krzykliwe zresztą i bardzo dufne w siebie, okazały się tak miłkie, tak naciągane, śmieszne i niedorzeczne, że wystarczyło krótkie przemówienie dwu przedstawicieli BBWR, aby je skruszyć i powalić, a gdy inni mówcy Bloku chcieli przemawiać p. Trella, którego przemówienie na wstępie okazało się stekiem bredni i bzdurstw, pokrywanych okropnym krzykiem, potem i zapieraniem tchu w rozwrzeszczanych piersiach, nie mając zresztą prawa do przewodniczenia, chciał przymusić uchwałę zebrania, aby dyskusję zamknąć, bo bał się ten pan, aby perfidji, kłamstw i faryzejsstwa endeckiego nie ośmieszyć i nie pogrzebać ostatecznie. A gdy mówcy Bloku przeciw tej sprytniej podrywce p. Trelli słusznie zaprote-

stawiali, wystąpiła „po bohatersku” bojówka endecka z łaskami, powodując interwencję policji. Jakoś „narodowcom” brakło nagle argumentów, więc jako „jedyni” obrońcy etyki chrześcijańskiej sięgnęli do „arcykatolickich” metod walki: łaską i pałką!

Rozsierdzony p. Trella obiecał za to zbabrać mówców BBWR w „Gazecie”, choć ich tak przedtem uprzejmie do głosu zapraszał i nie pomnąc na radę jednego z obecnych, by w swym dzienniczku nie kłamał tak bezczelnie, jakoby się endeckiej blagi i ujadania ktoś w dyskusji lękał — nałgał znowu bezczelnie. Jakieżże metody trzyma się ten pan? Ot, takiej najpierwotniejszej! Z jednego zdania mówcy Bloku część urwie, do drugiego coś doda, jeden wywód przekreśli (np. o Liebermanie), inny przemilczy, przyprawi to wszystko marnem sosikiem kiepskiej aluzji, wyprze się, że nie rzucił niecnego oszczerstwa na obóz Bloku, jakoby dażył do wojny z Niemcami, słowem, spłodzi nikczemny eleborat kłamstw i krętaństwa i sądzi w swej zarozumiałości, że jest „głosem” opinii publicznej, jak i wtedy, gdy na mównicy uprawia śmieszne komedjanctwo komicznych wybuchów i wrzasków.

W ten sposób endecja „broni” religii i etyki chrześcijańskiej, czyniąc z tych najświętszych wartości duszy ludzkiej hasła dla niegodnych celów: szerzenia nienawiści, aby przez to przysporzyć więcej obalamuconych głosów dla zbankrutowanej partji.

—o—

Fiasko wiecu Centrolewu w Czeszewie

Dnia 2 bm. odbył się tu wiec „centrolewu”, na którym długo przemawiał o zagrożonej demokracji kandydat poselski listy nr. 7 p. Mikołajczyk. Nic dziwnego. Panu temu wydaje się, że „dojrzał” do godności reprezentanta narodu...

Tego rodzaju ludzi jest w Polsce niestety! więcej. Zda się mu, że demagogia nadal świecić będzie triumfy w Polsce.

Gadał do poczciwych ludzi dużo o dyktaturze w Polsce i wychwałił oczywiście centrolew, jako jedyny ratunek biednej, prześladowanej demokracji. Zapominał tylko nadmienić, że Episkopat zakazał katolikom głosować na te stronnictwa, które w programie swym mają walkę z Kościołem. Ponieważ „Piast” i NPR prawica idą do wyborów pod numerem 7 wspólnie z socjalistami i radykalnymi stronnictwami chłopskimi, które kościół zwalcza, przeto kto głosuje na „Piasta” czy NPR prawicę, temsamem pomaga do zwycięstwa socjalistom i sprzeciwia się wyraźnemu zakazowi Episkopatu.

W dyskusji zabrał najpierw głos prof. Ptak, który zdemaskował obłudną i intrygancką robotę „centrolewu” i podniósł zasługi obecnego Rządu, a zwłaszcza zwycięskiego Wodza Marszałka Piłsudskiego dla Polski.

Następnie prof. Kempf zdruzgotał demagogiczne twierdzenie pana kandydata poselskiego i wykazał zebraniom gdzie leży ich interes własny uzgodniony z interesem państwa. Huczne oklaski były objawem sympatii dla Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Ponieważ niektórzy z opozycjonistów zakłócili zebranie krzykami, przeto reprezentant władzy zmuszony był wiec rozwiązać.

Szkoda rozlewu krwi, gdyż rząd zostanie panem sytuacji!

Czwarty rocznik Polskiego Kalendarza Astrologicznego na rok 1931 głosi w swych wróżbach:

Osoba Prezydenta Rzeczypospolitej w przeciwieństwie do poprzednich lat wypłynie na powierzchnię i decydować będzie w ważnych kwestiach. Przypuszczalnie łagodźć będzie napięcia i odgrywać rolę pośrednika między partjami opozycyjnymi a rządem. Nastąpi większe zbliżenie się do ludu i zrozumienie jego trosk i bólów.

Rozpowszechniajcie „Głos”

FELJETON.

Ministerjalne kłopoty

(Obrazek przedmawowy — rządy endecko-piastowe)

Na pękającym budziku (cena zł 2.75 z trzymiesięczną gwarancją) wskazówki ustawiły się pionowo. Jak powszechnie wiadomo, moment taki może się zdarzyć tylko dwukrotnie w ciągu doby, tj. o godzinie szóstej rano i wieczorem. Trzeba obiektywnie stwierdzić, bez żadnych politycznych dwuznaczności, że właśnie zbierało się na jesienny świt. Budzik wezbrał falą terkotliwych dźwięków i bez ceremonji gruchnął w sinawą ciszę zaspanego pokoju. Minister Agapit Fachowicz zerwał się nerwowo z kozetki, przekreślił kontakt i począł się ubierać. Gabinet ministerjalny dosyć frywolnie wyglądał z porozkładanymi szatami na meblach i resztkami kolacji na wielkim empiryem biurku.

Pan minister Agapit krzątał się żwawo, bowiem wszelka ospałość groziła mu nielada konsekwencjami. Napewno, jak codziennie, będzie za chwilę telefonowała małżonka, aby się poinformować u woźnego, czy minister już wstał. Niestety, trzeba skonstatować, że ugłaskany przez ministrową sowitemi datkami woźny był względem swego zwierzchnika bezlitosny i meldował fakty zgodnie z rzeczywistością. Już raz zdarzyło się panu Agapitowi, że nieco zasnął. Wówczas z nieznana nawet przy dzisiejszym rozwoju komunikacji szybkością pojawiła się pani ministrowa. Oracja powitalna brzmiała, jak następuje:

— Już czwarty dzień jesteś ministrem, a nie umiałeś zapewnić ani sobie ani dzieciom kawałka chleba na starość. Jeżeli nie będziesz zabiegał koło interesów, to lada dzień dostaniesz dymisję. Skąd wiesz, czy właśnie dzisiaj jeden z czterystu czterdziestu czterech panów suwerenów nie wstał w złym humorze i czy mu do głowy nie strzeliła myśl, aby ci postawić wniosek nieufności...

Pan Fachowicz wiązał już krawat, gdy pojawił się sekretarz.

— Aaa, panie Bolesławie, niech pan siada. Jak tam konjunktura na dzisiaj?

— Wczoraj wieczorem było nieźle — raportował sekretarz. — Informowałem się u jednego z członków straży marszałkowskiej w Sejmie. Mówił mi, że wczoraj wieczorem była premiera w cyrku z murzyńską trupą akrobatyczną i otwarcie nowego dancingu „Kakadu”, więc wszyscy posłowie byli tam zaabsorbowani. Gorzej natomiast będzie dzisiaj...

— Dlaczego? Co się stało? — zaniepokoił się pan Agapit.

— Katzenjammer...

Sekretarz podniósł wymownie brwi i począł wyciągać papiery z teczeki.

— Musimy, panie ministrze, natychmiast dać zamówienie dla firmy „Polhumbag”, w przeciwnym bowiem wypadku grozi nam interwencja ze strony frakcji lewego skrzydła prawicowej grupy posła Matołka, który jest tam prezesem rady nadzorczej. Na wszelki wypadek zamówiłem odpowiedź u redaktora Watermanowskiego z „Bębna Narodowego”, który zna różne kawałki tego posła. Ale boję się, że zamówienie może na czas nie zdążyć, tembardziej, że naczelnik wydziału zakupów ma do pana ministra pretensję o nieprzysłanie zaproszeń na międzynarodowy zjazd pracowników asenizacyjnych. Następnie trzeba przesłać posłowi Więciorkowi odpis monitu dla zawiadowcy stacji w Bęwałowie za spóźnienie się salonki. Poseł czekał 18 minut i był bardzo niezadowolony. Okazuje się, że nasz projekt, aby konspiracyjnie z prywatnych funduszów pana ministra założyć biuro porad prawnych, jest naprawdę doskonały. Wczoraj wieczorem tym panom posłałem 83 interpelacje do opracowania, więc trzeba będzie zwiększyć personel znowu o parę osób. Może pan minister przejrzy rozkład zajęć na dzień dzisiejszy...

— Czytaj pan — smętnie kiwnął głową minister.

— Godzina 8.30 — wizyta u posła Grzbiela (zawieźć parę butelek jarzębiaku)...

— Cóż to znowu za dziwoląg?

— Poseł Grzbiel jest gospodarzem bufetu w Sejmie, więc ma ogromne wpływy. Przepadła za jarzębiakiem i cierpi na bezsenność, więc chętnie wita gości bardzo rano — recytował sekretarz.

— Niech pan czyta dalej.

— Godzina 9.15 do 16 — deputacje prowincjonalne, petenci. Trzydzieści pięć minut z każdej godziny rezerwowałem dla pp. posłów. Interesanci z bilecikami polecającymi politycznymi — po pięć minut, z telefonicznym poleceniem po 3 minuty. Zwyczajni zaś — skierowani będą do odpowiednich departamentów. O godz. 16.15 — złoży pan minister wizytę w towarzystwie sekretarki posłowi Zdzisławskiemu ze stronnictwa nacjonalistów ludowych...

— Dlaczego z sekretarką, a nie z żoną?

— Bo widzi pan minister... p. Zdzisławski zbyt gorąco daje wyraz swemu uwielbieniu dla pici pięknej, — a tak, to pan minister będzie spokojniejszy... Godzina 17.30... Ach, zapomniałem, pani wicemarszałkowa Stangrecka zamówiła sobie na dzisiaj pańskie auto, więc może pan minister taksówką...

Dalsze słowa sekretarza przerwało wejście

woźnego z walizką, w której poczał bez ceremonii składać rzecz ministra.

— Co to jest? Co to znaczy? — Minister i sekretarz zerwali się z krzeseł.

— Już po całym kramie, muszę przygotować gabinet dla nowego ministra...

— Co???

— Już są nadzwyczajne dodatki o mianowaniu nowego gabinetu. Wczoraj odłożono przedstawienie w cyrku, więc posłowie wykalkulowali wieczorem, że trzeba zmienić klucz partyjny, bo poseł Makolągwa wystąpił ze stronnictwa wiejsko-narodowego i przeszedł do chrześcijańskich nacjonalistów. Czy zawołać taksówkę?

— Nie, nie, pojedę tramwajem... — westchnął były minister.

— Nie wpuszczą z walizką... — zauważył były sekretarz.

— To nic, pójdę piechotą... zdaje się, że deszcz już przestał padać... Idem.

Pokłosie endeckiego krypto-zebrań

w Wągrowcu

W ubiegłą niedzielę sztab miejsc. endekierji zaaranżował poufne zebrańko w sali p. Rossy, na które Wielcy Wtajemniczeni wpuszczali tylko stuprocentowych zwolenników, dających się pokornie prowadzić za rączkę na tajemnicze „narodowe” misterja, względnie takich, którzy milczeniem pokryją „gadanie” dzielnych szermierzy językowych od „narodowo-relig.” tematów.

Zatroskani wodzirejowie okazali w swej humorystycznej nieufości tak daleko idącą „przezorność”, że sprowadzili sobie aż 2 bojówki endeckie w sile 28 chłopów z Rogoźna i Poznania. Tak to panowie „arcyarodowcy” bojóweczki sobie ściągają, i to aż z twierdzy świętomarciańskiej. Niech żyje praworządność! Banzaj! Zaprawdę podziwiam wypada cywilną odwagę aranzatorów „narodowej” hecy przy zamkniętych drzwiach.

Bojóweczka była zresztą razy kilkoro „czynna”, usuwając z sali każdego, na kogo karząca ręka arcychrześcijańskiej „sprawiedliwości” endeckich magów w osobach pp. Bonowskiego, Kośmickiego, Mencla etc. wskazywała, jako posiadzonego o „niebłagonadźność” mimo otrzymanego biletu wstępu.

Aranżerowie endecy! POCO te cudaczne błazństwa? Ośmieszycie się kaducznie w opinii poważnego obywatelstwa! Udowodniście — mimo chęci — że nie macie cywilnej odwagi stawić czoła w rzeczowej dyskusji komukolwiek, kto tylko nie daje się przywiązać na sznureczku blagi do waszego próchniejącego złóbka. Najpierw „mąciacie kąd narodową” i ogłupiacie poczciwych ludzi w ujadających piśmidełkach, bo to papier milczący, a maż drukarska rozlewna — a potem zamykacie się na trzy spusty, aby waszego bredzenia nikt dobrze nie słyszał i aby krzykliwie warcholić, jak to było za Sasów i po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja!

I o czemżeście tak w zbożnym gronie swych najzaufańszych gędzili? Podobno p. Trella opowiadał o czynach „narodowego” obozu w przeciwnieństwie do wspaniałych porywów bohaterstwa i historycznej doniosłości Marszałka Piłsudskiego w okresie wojny światowej. Ależ p. Trella, powoli, pomaleńku. Co pan wogóle możecie gadać o wojnie światowej, kiedyś pan wtedy był grzecznym chłopczykiem w spodenkach na staniczku, gdy Legjony Piłsudskiego krwawiły się w heroicnych bojach o Polskę. Gdzie są pańskie zasługi wojenne, rany bitewne i ordery walecznych, p. Trella? W której to bitwie proch pan wachał, ile to harmat zdobył wasmość i gdzie? Co pan może kwilić o zasługach i czynach wyzwoleńczych? Kiedyż to różni panowie Trelle przestaną wywozić trele na temat walk o Polskę?

P. Seyda znowu podobno dużo jeździł na oklepanym koniku endeckim, że to niby w Polsce „niema praworządności i porządku” i że to tylko endecy są wyłącznymi stróżami wiary i prawa.

Dorózkarski konby się z tego śmiał i zdechłby z radości! Słuchaj narodzie! Endecki chcą „wprowadzać” praworządność! Ależ panowie, nie uważajcie ludzi za pomyłonych! Więć wy, którzy odpowiedziałni jesteście za lajdacki mord śp. Prezydenta Narutowicza, którzy podburzacie nieświadomą młodzież przeciw Rządowi, którzy rozrywacie szaty z arlekińskiego oburzenia, że prokuratorja zamyka różnych szkodników do kryminału, którzy plackiem padacie przed obcemi wielkościami, a szkalujecie własne, którzy wicherzycie i warcholicie stale i plugawicie wszystkich nie oszczędzając nawet świątobliwych biskupów (ks. Bandurski!), którzy tylko nie jadają z waszego korytka — wy macie odwagę bajdurzyć o praworządności!

A dalej: To wy bronicie religij? Czyż wasze kłamstwa i obelgi, ujadania i oblewania pomyjami bliźniego, wasze szerszenie fałszów i nienawiści — to mają być metody chrześcijańskie? Gdzież to Nasz Największy Mistrz, Chrystus Pan, zalecał blagę, kłamstwo i nienawiść? Jakże potworni jesteście w swej czelności i faryzeizmie! W tych dziedzinach demagogji zdobyliście panowie rekord perfidji i pobiliście wszystkie inne stronnictwa opozycyjne. Dlatego panowie endecy, krzykacze i faryzeusze — ciągle od was odpadają ludzie dobrej woli, wkrótce

Z zebrań BBWR w powiecie wągrowieckim

WĄGROWIEC

Utworzenie Powiatowego Pracowniczego Komitetu Wyborczego.

Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy w Warszawie powołał do życia Powiatowy Pracowniczy Komitet Wyborczy w Wągrowcu. Na zebraniu informacyjnym poszczególnych delegatów dokonano wyboru zarządu w skład którego weszli nast. panowie: Krause Maksymilian — prezes, Kaźmierowski Andrzej — wiceprezes, Szygowiec Aleksander — sekretarz, Koperski Zygmunt — skarbnik, Goździewski Bernard — kierownik sekcji propagandowej, oraz Górny Czesław — kierownik sekcji organizacyjnej.

Po ukonstytuowaniu się zarządu uchwalono, w celu poinformowania sfery pracowniczej zwołać wspólną pogadankę wszystkich pracowników tak państwowych jak również komunalnych, zebrań to odbyło się w dniu 5-go bm. o godz. 10,30 w sekretarjacie miejscowego Koła BBWR przy ul. Kościuszki 25.

PANIGRODZ

W dniu 2. XI. br. odbyło się zebrań przedwyborcze BBWR w Panigrodzu, któremu przewodniczył p. Kruska, a pióro prowadził p. Gawroński, kier. szkoły. Jako mówcy — przemawiali pp. Ptak, Kempf i Kledzik z Wągrowca, oraz p. Przesławski z Ochodzy. Prelegenci w rzeczowych przemówieniach przedstawili potrzeby zorganizowania się włościanstwa pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, a w ożywionej dyskusji przekonali mówców z opozycji i pobili ich argumenty. Piękną przemowę wygłosił też w dyskusji p. Gniot z Panigrodza, który jako fachowiec, przedstawił doskonale obecny kryzys w w rolnictwie i wyznaczył niezbicie, że winę w nim dużą ponoszą sami rolnicy, niezorganizowani, lecz rozbici w partjach i partyjkach i zwalczający się wzajemnie. Nieliczna grupka młodzieży, nasłana przez opozycję z okolicy, hałasami chciała przeszkodzić zebrań, lecz zgromiona przez starszych, ucihła. Zebranych było ponad 100 osób, a zebrań zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem „Roty”.

*

Wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Murowanej Goślinie

W niedzielę dn. 2 bm. odbył się w sali p. Bejera wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy udziale około 300 osób. Przewodniczył prezes Rady Powiatowej BB p. Turno. Referat o położeniu gospodarczym w szczególności rolnictwa wygłosił delegat zarządu głównego z Warszawy p. Kruszewski, podkreślając, że z ciężkiego położenia gospodarczego w jakie Polska popadła wskutek wzajemnego zwalczania się samych rolników jakoteż wskutek sejmowładztwa wyprowadzić może kraj tylko zdecydowany i silny rząd o konsekwentnym planie gospodarczym. W dyskusji pięknie przemówił p. Sznajder z Mur. Gośliny jako przedstawiciel robotników. Scharakteryzował ciężką dolę robotnika w kraju a jeszcze gorszą na emigracji szczególnie we Francji; przedstawił ideowe błędzenie ruchu robotniczego, który wierzył Polskiej Partji Socjalistycznej. Partja ta jednak poszła na rozdroże, bo zwróciła się przeciw własnemu jej twórcy zarazem przeciw budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu aż dopuściła się wyraźnej zdrady stanu na kongresie Centrolewu w Krakowie; to też najlepsi musieli tę partję opuścić, ale właśnie oni pozostają wierni idei podnoszenia poziomu ludzi

Dnia 30 października br. od godz. 18 do 23 odbył się wiec przedwyborczy Stron. BBWR. w Rejowcu, w sali M. Kurczewskiego.

Wiec zagał oraz przewodniczył p. Jung, wójt ze Skoków. Po powitaniu licznie zebranej ludności i okolicznościowym przemówieniu oddał p. przewodniczący głos prelegentowi p. Szklarczyowi Wojciechowi z Poznania.

Referent wygłosił do zebranych płomienne przemówienie, w którym nawiązując do dziejów Narodu Polskiego i jego dążeń do niepodległościowych, wśród ciężkich chwil niewoli, przedstawił ideologję Twórcy i Budowniczego Niepodległej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wskazał na obecne stosunki gospodarcze i polityczne w kraju.

Przemówienie przyjęto z wielkim entuzjazmem, wśród niemiłkających oklasków i zakończono okrzykiem na cześć Wodza Narodu. Mówca zachęcał zebranych do gremjalnego udziału w głosowaniu na listę Nr. 1 na co zebrani jednogłośnie wyrazili swą zgodę, solidaryzując się z obecnym Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemawiał p. Cieśliński z Poznania o wynikach pracy obecnego Rządu, poczem zebrani jednomyślnie przystąpili do uchwalenia następującej rezolucji:

„Zebrani obywatele Rejowca i okolicy w liczbie około 150 osób postanowili jednomyślnie stanąć do wyborów pod sztandarem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i głosować na listę BBWR. nr. 1.”

Przystąpiono następnie do wyboru Zarządu miejscowego koła BBWR., który wybrano w następującym składzie: prezes Haczek Bolesław, I wiceprezes Stoiński Marcin, II wiceprezes Saraszyński Kazimierz, skarbnik Baran Roch, sekretarz Kluczek Kazimierz — wszyscy z Rejowca, ławnikami zostali wybrani: Goździewski Stanisław i Kończak Józef z Pawłowa.

Zgłosiło swe przystąpienie do członków koła 80 osób.

Zebranie zakończył prezes okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Pierwszego Marszałka Piłsudskiego, który zebrani gromkiem okrzykiem trzykrotnie powtórzyli.

—o—

odpadnie i reszta i nikt się wam na wasze plewy i kiwanie palcem w bucie nabić nie da!

Przed laty klub wasz poselski liczył ponad 100 mandatów, lecz w miarę ujawniania się waszego niemstwa, jałowości i bezradności w sprawach polityczno-gospodarczych — czego dalsieście liczne dowody za swych chjeno-piastowskich rządów — maleją gwałtownie wasze wpływy tak, że w ostatnim Sejmie rozporządzaliście zaledwie 37 mandatami. Dziś nie przedstawicie już absolutnie żadnej siły i dlatego demagogją i blagą o wyłącznej swej religijności, czy patryjotyzmie chcecie ratować swój nieistniejący już „prestige”. To też zrozumiała jest wasza złość na obóz Marszałka Piłsudskiego, który przedewszystkiem przyczynił się do zdemaskowania waszej „szlachetnej gry”.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 4. 11. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Krowy:	
Wytuczne pełnomięsiste	132—150
Tuczne mięsiste	120—130
Nietuczne, dobrze odżywione	100—104
Miernie odżywione	070—080
Jalowice:	
Wytuczne pełnomięsiste	136—146

Tuczone mięsiste 116—126

Nietuczne, dobrze odżywione 100—108

Miernie odżywione 80— 94

Młodzię:

Dobrze odżywione 80— 90

Miernie odżywione 76— 80

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 150—160

Tuczne cielęta 130—140

Dobrze odżywione 116—124

Miernie odżywione 100—110

Wół:

Pełnomięsiste, wytuczne nieopręgane 136—144

Mięsiste tuczne młodsze do lat 3 116—120

Mięsiste tuczne starsze 100—114

Miernie odżywione 90— 98

Buhaje:

Wytuczne pełnomięsiste 120—128

Tuczne mięsiste 108—116

Nietuczne, dobrze odżywione starsze 96— 94

Miernie odżywione 80— 90

O WCE:

Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 140—144

Tuczne starsze skopy i maciorki 120—130

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 168—174

Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 160—166

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 150—156

Mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 140—148

Maciory i późne kastraty „ 150—160

Świnie bekonowe 146—150

Czy Twój syn jest członkiem P. W.?

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 6 listopada. Leonarda w., Feliksa
Wschód słońca godz. 7,07. Zachód słońca godzina 16,20
Wschód księżyca godz. 16,10. Zachód księżyca godz. 7,02
Piątek, 7 listopada. + Nikandra i Karyny mm.
Wschód słońca godz. 7,09. Zachód słońca godzina 16,18
Wschód księżyca godz. 16,30. Zachód księżyca godz. 8,25
Sobota, 8 listopada. Gotfryda i Maura bb. ww.
Wschód słońca godz. 7,10. Zachód słońca godz. 16,17
Wschód księżyca godz. 16,59. Zachód księżyca godz. 9,48

Na rzecz bezrobotnych dotychczas złożyli:
Starosta Powiatowy Dr. Rościszewski 20 zł, Dr. Modrzejewski 20 zł, ks. prob. Wróblewski 10 zł, ks. kan. Beyer 10 zł, Dr. Myszkowski 10 zł, Schostag 10 zł, H. Tonn 5 zł, Deutscher Ein u. Verkaufs-Verein Wągrowiec 10 zł, M. Gronau 5 zł, Młyny i Tartaki Wągrowieckie 1 ctr. maki żytniej i 1 ctr. grochu, H. Kron 3 zł, Godlewska 5 zł, Pauszek 5 zł, Rzepka 3 zł, Mikulski 2 zł, Z. Gramse 10 zł, W. Tonn 5 zł, Spar u. Darlehns-bank 5 zł, Janowiak 2 zł, Dahlke 1 zł, Magdziarzówna 1 zł, Eichstaedt 1 zł, Salomonis 1 zł, St. Sprutta 5 zł, Staniszewski 50 gr, Nochem 1 zł, Golniewicz 1 zł, I. Kulpiński 1 zł, H. Gotowicz 5 zł, Koszutski 5 zł, Małeckie T. 2 zł, Książkiewicz Wł. 1 zł, Konsum Urzędników 3 zł, El. Pazdowska 5 zł, Szudziński 3 zł, H. Grochowski 3 zł, Hermaniński 1 zł, M. Roszak 1 zł, St. Kortus 1 zł, Grabarz 1 zł, Radecki 2 zł, Biedrzyński 1 zł, Beyer 1 zł, St. Wierzejewska 1 zł, Wł. Martyniński 2 zł, Fr. Piasecki 1 zł, Gutgold 1 zł, Stoiński 3 zł, Silski 1 zł, Pawłowiczowa 1 zł, Szydlowski 1 zł, Trynka 1 zł, R. Treichel 2 zł, J. Jarecki 2 zł, Golembowski 1 zł, Płoszyński 5 zł, Strojny 1 zł, Mellerowa 1 zł, W. Brodniewicz 1 zł, Andres 1 zł, S. Adamowicz 1 zł.

Za Pow. Komitet dożywiania bezrobotnych i biednych w okresie zimowym.

Skarbnik Przewodniczący
(-) Andrzejewski (-) Dr. Rościszewski
Referendarz Starosta Powiatowy

Apel do Powstańców i b. Czwartaków! Założone niedawno Stowarzyszenie b. Czwartaków w Wągrowcu składające się z b. Powstańców w walkach niepodległościowych w okolicach powiatu wągrowieckiego w grudniu 1918, złączonych w I baon wągrowiecki.

Aby utrzymać historię powstania z chlubą walczącego pułku za wolność okolicznych naszych miast i wiosek, obowiązkiem jest każdego b. powstańca - czwartaka, jako pierwszego z bojowników nierozdzielnie tworzyć całość braterstwa obrońców.

Minęły lata, uchodzą te chwile walk powstańczych w niepamięć, giną w szarzyźnie życia bohater-skie wyczyny, które żyć powinny wieki całe wśród potomnych — dlatego wzywa się, którzy walczyli na linjach powstańczych, by przystąpili do tego stowarzyszenia i pracą swą dopomogli do stworzenia historii tych walk, do uwiecznienia tych bojów w ziemi rodzinnej!

Zadane nazwisko, żaden czyn bohaterski nie ma być w pamiętniku pominiętych kartkach.

Uprasza się zatem wszystkich, którzy brali udział w powstaniu pow. wągrowieckiego, jak również tych, którzy służyli i służą w 58 p. p. (dawny 4 pułk Wlkp.) o przybycie na zebranie b. Czwartaków w niedzielę 9 bm. o godz. 14-tej do Starej Strzelnicy. Zarząd.

Stronnictwo Narodowe dobrze płaci?! Bardzo intratne stanowisko, na żołdzie endecji wyszukał sobie p. J. G. z Wągrowca jako płatny agitator powyższej partii. Posada niezwykłą — chwali się p. G. — kilka wiecyków i 60 zł tygodniówki z Komitetu Stron. Narod. Lepsze niż obrona prywatna?

Oszczercze plotki agitacyjne Centrolewu. Krąży w Wągrowcu oszczercze plotki, mające swe podłoże z niedzielnego zebrania Centrolewu, gdzie jeden z demagogów (nazwisko narazie nie stwierdzone) w swej brudnej pracy partyjnej, sięgnął do tak podłego i obelżywego argumentu, wmawiając zebranym, że „w szpitalu miejscowym poodejmowano już krzyże i obrazy świętych“, chcąc „towarzyszom“ w zapędzie elokwencji zo-hydzić w nieetyczny i kłamliwy sposób „rządy sanacyjne“.

Według informacji z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że podczas przemalowywania szpitala, oczywiście ze zrozumiałych przyczyn usunięto na chwil kilka wszelkie nawieszki ze ścian i między innymi i krzyże.

Wersje krążące na ten temat są skandalicznymi oszczerstwami, podszytymi dla celów brudnej agitacji jakimi posługuje się Centrolew.

(W piątek ub. przedst. „Gazety Wągr.“ łącznie z przedst. „Zaw. Zw. Polskiego“ naocznie przekonali się o prawdziw, jednak o tem przemilczeli). Co władza na to?

Ani Zagłoba takichby forteli nie wymyślił! Gdy w Skokach odbywają się zebrania czy wiece, jakiś „dowcipnis“ pozwala sobie na nader niesmaczne „kawały“. Bo oto w pewnej chwili wszczynają się alarm pożarniczy i w fakcie rzeczy okazuje się, że pali się gdzieś za miastem snopek słomy. Premedytacyjne te żarty mają ten cel, by wiecowników wywabić i rozbić obrady. Zdaje się, że i fortelarz w „fortece“ wpadnie!

Endecki mędrzec z Panigrodza zazdrościł urzędnikom „tłustych“ pensyj. Od czasu, do czasu widzi się w prasie karykatury, żywo malujące „bogactwo“ państwowych posesjonatów. Ciężkie położenie urzędników jest zbyt znane ogółowi, by o tem nie miał wiedzieć taki sobie 90-morgowy gospodarz Kazimierz („Wielki“) Konwiński z Panigrodza, który na wiecu BB struną partyjnego krótkowidztwa wyśpiewał, że najlepiej ma się dziś — urzędnik. „Mędrzec“! W ten, który śmiało jest symbolem naszej biedy, za ciebie (chyba cierpiącego na niedokrwistość mózgu) jest szczęśliwcem na naszej polskiej ziemi? Tem „uderzyłeś w błazna ton“. Mógłbyś ci cyframi płac urzędniczych innych państw wykazać, jak smutne ale prawdziwe są nasze uposażenia. POCO jednak wdawać się w rozważania, które dla endecka, jak ten „Kazimierz Wielki“ są straszne, jak przekleństwa. (Iks)

Grylewo. (Obchód rocznicy Powstania listopadowego.) W sobotę 8 i niedzielę 9 bm. odbędzie się w Grylewie uroczysty obchód 100-letniej rocznicy Powstania listopadowego i 10-letniej rocznicy zawarcia rozejmu z Rosją Sowiecką. Program przewiduje w sobotę capstrzyk w Grylewie o godz. 19-tej. W niedzielę o 7-mej pobudkę, o 10 wymarsz do kościoła i defilada. O godz. 12 akademja (w bud. szkolnym). O godz. 16 wymarsz do Laskownicy Wielkiej, gdzie odbędzie się przedstawienie w sali p. Kulczaka: „Serce Komendanta“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Obchód ten przygotowuje Zw. Strzelecki z Grylewa oraz Laskownicy Wielkiej. Sądzymy, że okoliczni mieszkańcy poprą wysiłki Związków i licznie wezmą udział w tej imprezie.

Żnin. (Pożar.) W sobotę, 1 bm. wybuchł pożar o godz. 10 u rolnika Włodarczaka Antoniego w Jaroszewie pow. żnińskiego. Spaliła się stodoła ze zbożem i sprzętami rolniczymi. Szkody wynoszą 8000 zł. Przyczyna nieznana.

Morakowo. (Rocznica listopadowa). Tow. Młodzieży Wiejskiej urządziła w niedzielę, 9 bm. obchód Powstania listopadowego, połącz. z przedstawieniem scenicznem p. t. „Powstańcy wielkopolscy“ odegranej na sali p. Wielebskiego o godzinie 18-tej.

Skoki. (Przedstawienie sceniczne). Klub Sport. „Wełna“ urządził przedstawienie amator. p. t. „Chata za wsią“ w niedzielę, 9 bm. w sali p. Glinkiewicza. Początek o godz. 19,30.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 17 w szkole. Na porządku dziennym lekcja przyrody i refer. o powst. listopadowym. Po zebr. lekcja Chóru Nauczycielskiego. Uprasza się o liczne przybycie Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy! Donosi się Szan. Kolegom Koła Podoficerów Rezerwy, że nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. u kol. Piechowiaka o godz. 2 popoł. Prosi się o przybycie wszystkich kolegów. Zarząd.

Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne! Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go listopada 1930 r. o godz. 12,30 w sali p. Wierzejewskiej. Na powyższym zebraniu sprawy bardzo ważne dla wdów wojennych, o liczny udział członków uprasza Zarząd.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 b. m. o godz. 12.30 w lokalu p. Sulczyńskiego. Na porządku dziennym referat oraz inne ważne sprawy. Liczny udział członków pożądan. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu, w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Grabarza, przy ul. Poznańskiej nr. 24. Na porządku obrad ważne i interesujące sprawy, zatem przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest koniecznem. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Uszy do góry, nogi za pas

czyli Jak „Pałuczanin“ przedrukowuje nasze „migawki“ z Gąsawy?

„Jak na nasze notatki zareaguje Gąsawa“? z zającą „odwagą“ ciekawi się hermafrodyt „Pałuczanin“. Gdyby reporter tego wszech powiatowego kurjera był w G., przekonałby się oczywiście o tej reakcji, która go widocznie bardzo niepokoi, bo redakcja „Pałuczanina“ zwykła pytała się uniesienie każdego jego omówienia „czy pozwoli o sobie pisać“?! A więc słuchaj ponadto czcigodny sprawozdawco prowincjonalnego (autent. pisownia „Pał.“) pisemka:

Podczas ostat. pożaru w G. „głowa miasta“ objęła dowództwo i odpow. w akcji ratunkowej. W „dyktatorskiej“ swej władzy „głowa miasta“ ukoronowała się w „uzurpację“ do tego stopnia, że pozwalała sobie za białe powody (czy pompować krótko, czy długo?) kazać arestować członków Och. Straży Pożarnej za niewykonanie rozkazów a nawet samego naczelnika (!?) Ustawa mówić o czemś innem! O nakładaniu grzywny! Z jakiej więc racji arestowanie? Co więcej? Szanowna „głowa“ zmęczona zapewne wyczerpującymi zleceniami (niema dziwu) pozwoliła sobie pójść do panny Janeczki (dla-czego by nie — tylko innym razem) by ochłonić, czy po coś może innego — nie zdawszy nikomu swego dowództwa i odpowiedzialności! A kto w tym czasie był odpowiedzialny? A jakie następstwa były? Ale o tem — to potem!

Jest jeszcze wiele innych wersji w G., o których nie -prowincjonalny (aut. pis.) „Pał.“ nie wie, jednak się dowie. Nawiasowo. Czy Redakcja „Pał.“ zapytała się przedstawicieli G. czy pozwolą na te przedruki? W takim razie ostrożnie! Teraz czas polowania, jeszcze Wam mogą postrzelić zajęczo-pierzchliwe stópki! A więc uszy do góry, nogi za pas!

Humor przedwyborczy

Dowiadujemy się, że zaraz po arestowaniu „pana posła“ Lewandowskiego w Łopienniu, miała podobno „Gazeta Wągrowiecka“ wysłać telegram do „panny Loli“ z bufetu sejmowego następującej treści: Prosimy o interwencję w dyrekcji bufetu sejmowego. Okręg gnieźnieński bardzo zagrożony.

Sprzedaże przymusowe.

W piątek, dnia 7. 11. b. r. o godz. 10-tej sprzedawca będe w Gorzewie
świnie, maciorę, żrebaka, bryczkę, wagę decymalną i sanie.
Zbiórka na krzyżówce dróg Gorzewo-Huby.

O godz. 10.30 w Piastowicach
jałówkę, maciorę i 2 świnie.
Zbiórka przed sołectwem.

O godz. 12-tej w Łopienniu
1/2 sásieka owsa niemłoczonego, 3 cielaki i 2 proszczaki.
Zbiórka koło gospodarza p. Matuszaka.

O godz. 14-tej w Dobiejewie
1/2 sásieka owsa niemłoczonego, powózkę, młockarkę, maciorę, 7 proszczaków, 6 ułi, 46 wałków papy, świnie, 10000 cegieł, 4 warchlaki, bryczkę, pszenicę i żyto niemłoczone.
Zbiórka przed sołectwem.

O godz. 15.30 w Kłodzinie
maciorę i 7 prosiąt.
Zbiórka przed oberżą.

W sobotę, dnia 8. 11. b. r. o godz. 15-tej sprzedawca będe w Lechlinie
kopiec ziemniaków i 8 krów.
Zbiórka przed szkołą
najwięcej dającemu za gotówkę.
Narzyński, kom. sąd. z pol.

Dnia 4 bm. zmarł opatrzonzy św. Sakramentami
s. p.

Wincenty Siarczyński

emeryt. naczelnik Urzędu Pocztowego.

W zmarłym tracimy dobrego i gorliwego przełożonego.

Cześć Jego pamięci.

Personel Urzędu Pocztowo-Telegraficznego
w Wągrowcu.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 7 bm.
o godz. 13.30 z domu żałoby przy ul. Kolejowej. 207

Unieważniam

weksel gwarancyjny, wystawiony na 900 zł p. Tyksin-skiemu Władysławowi z Wągrowca, który zaginął. 204

Andrzej Kłóta, Łekno.

Popierajcie

przemysł

polski!

Uczeń

z minimum 4-tej klasy szkoły średniej, lub 7 klas szkoły powszechnej może się zaraz zgłosić. Gdzie? wskaże redakcja Głosu Wągrowieckiego

Ogłaszajcie w „Głosie Wągrowieckim“

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125